GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 328

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 11 Grudnia 1830 roku w Sobotę

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.* — Gdy nader wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy uwolnionych ze służby, wiedzionych szlachetnemi uczuciami poświęcenia się na usługi odradzającéj się ojczyzny, zgłasza się do bióra mego celem pomnożenia szeregów wojska ojczystego, pośpieszam więc uprzedzić ich, że oficerowie do ustanowionych po wdztwach regimentarzy, zaś podoficerowie i żołnierze do właściwych kommissij wdzkich udać się mają. Zkąd bezzwłocznie przeznaczenie swoje otrzymawszy, najkorzystniéj ojczyznie swojéj służyć będą mogli. Warszawa d. 8 grudnia 1830 r. — Jenerał bryg. hr. *Szembek.*

— *Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Instytucja towarzystwa kredytowego ziemskiego jest jedną z najważniejszych w kraju naszym. Władze towarzystwa, złożone z obywateli, widzą swoim obowiązkiem nietylko nie ustawać w gorliwości około dobra towarzystwa; ale owszem, przepisy prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém energicznie i z wszelką dokładnością wypełniać.

W obecnych wypadkach, majątek publiczny równie jak i majątki prywatne na regularności opłat zależą; na tém polega kredyt u obcych, bez którego téż żaden naród znakomitych rezultatów osiągnąć nie może.

Dyrekcja główna wzywa wszystkich stowarzyszonych, ażeby ratę bieżącą i wszelkie zaległości towarzystwa, w duchu prawdziwie obywatelskim, jaknajregularniéj wnosili, tym sposobem główne instytucje nasze nietylko nie doznają przerwy i nieładu, ale owszem utrzymamy kredyt i pokażemy, że porządek nie przestał być ani na chwilę duszą wszystkich czynności władz towarzystwa. W Warszawie dnia 9 grudnia 1830 r. — Senator wojewoda prezes, *Mieczyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj, *Drewnowski.*

— *Ogłoszenie spadku.* Po Macieju Walewskim w dniu 25 września 1825 r. zmarłym, otworzonem jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadomia, iż do przeniesienia na rzecz jego sukcessorów własności summy 15,450 złp., na dobrach Woli Wydrzyny w powiecie Radomskim, obwodzie Piotrkowskim, województwie Kaliskiém położonych, w dziale IV pod Nr. 7; na dobrach Chabielice z przyległościami, w tymże samym powiecie leżących, w dziale IV pod Nr. 4, i na dobrach Stróża z przyległościami, także w powiecie Radomskim sytuowanych, w dziale IV pod Nr. 18, dla spadkodawcy hypotecznie zabezpieczonéj. Termin roczny na dzień 3 czerwca 1831 roku w kancellarji Ziemiańskiéj województwa tutejszego, wyznaczony został. — Kalisz dnia 2 czerwca 1830 roku. Rejent kancellarji Ziemiańskiéj województwa Kaliskiego. Franciszek *Nowosielski.*

— *Ogłoszenie spadkowe.* Po Teodozji z Karśnickich Józefa Gierowskiego małżonce, w dniu 19 marca 1827 r., beztestamentowo zmarłéj, otworzoném jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadomia: Iż do przeniesienia na imie pozostałych po niéj sukcessorów, tytułu własności summy 2,625 złp. na dobrach Włynice w powiecie Radomskim obwodzie Piotrkowskim w dziale IV ad 1, lit. b. hypotekowanéj, a po spłaceniu téjże listami zastawnemi przez towarzystwo kredytowe, na teraz w depozycie dyrekcji głównéj rzeczonego towarzystwa znajdującéj się, termin roczny na dzień 17 lutego 1831 r. w kancellarji Ziemiańskiéj województwa tutejszego wyznaczonym został. — Kalisz dnia 13 lutego 1830 r. — Rejent kancellarji Ziemiańskiéj województwa Kaliskiego. Franciszek *Nowosielski.*

Wiadomości Warszawskie.

— *O biletach kassowych.* Wszelkie wstrząśnienia polityczne, podobne tym jakie u nas w dniu pamiętnym 29 listopada zaszły, z natury swéj znakomity mają wpływ na bieg interessów handlowych i kurs papierów publicznych wszelkiego rodzaju. Kredyt jest najdraźliwszym na wszelką odmianę w istniejącym porządku rzeczy. Toż samo musiało miéć miejsce i u nas. Na piérwszy odgłos narodowego powstania, wśród szczęku broni po ulicach stolicy, przerwał się wszelki bieg interessów handlowych; główna nasza instytucja kredyt i handel wspierająca, to jest Bank Polski, nie mógł tém samém kass swoich otworzyć, a niechętni co lubią z każdéj okoliczności korzystać, starali się zaraz biletom kassowym chwiejący kurs nadać. Minęły atoli chwile trwogi, pomyślny skutek uwieńczył usiłowania narodu, a w naturalnym porządku rzeczy i interessa kredytu dotyczące, bieg swój odzyskały. Bank Pol-

ski tak się okazał silnym w swéj zamożności, że jeszcze w dniu 4 grudnia r. b., to jest, skoro tylko z przed jego murów ustąpiło wojsko i stósowną straż do pilnowania tylko w Banku zostawiło; kassę wymiany biletów kassowych otworzył i udzielał za nie gotowiznę w największych ilościach, jakie tylko mogły być od niego żądane. Pomimo tak oczywistego biletów kassowych bezpieczeństwa, są umysły co i na to nawet niepomne, że ich walor leży zawsze w kassie Banku, powątpiewać się zdają o pewności ich kursu, że cała massa wypuszczonych dotąd biletów kassowych nie wynosi i 10 części posiadanych przez Bank funduszów. Nie możemy dość powtarzać, jak podobne mniemania są błędne, jak szkodliwe dla kredytu; jak zatém niegodne prawego i życzliwego dobru publicznemu Polaka. Sądzimy przeto być naszym obowiązkiem wezwać wszystkich, w którychby jeszcze umyśle cień powątpiewania zostawał, aby raz z siebie zrzuciwszy omamienie przesądów, raz zrozumiawszy naturę papieru, raz wejrzawszy w zamożność Banku, raz oceniwszy troskliwość całego narodu w ubespieczeniu instytucji bankowéj w czasach nawet zamieszania, tudzież gotowość Banku w zadosyć czynieniu wszelkim w téj mierze żądaniom, zaprzestali dawać powodu do trwogi, która w dzisiejszych okolicznościach nie tylko jest nieprzyzwoitą, i niewczesną ale nawet nieobywatelską.

— Dowiadujemy się w téj chwili, że dnia dzisiejszego nadszedł do Banku nowy transport srebra w sztabach i w monetach z Hamburga i Berlina, od 5 do 6 miljonów wartości mający.

— Dziennik Powszechny krajowy umieścił wyjątek z listu z Berlina dnia 4 b. m., treści następującéj: »Wszyscy tu wiemy o wypadkach w Warszawie w dniach 29 i 30 listopada. Sztafeta wysłana z Błonia przez Pruskiego konsula jlnego pana Szmita, przybyła tu onegdaj. Listy zastawne spadły, ale się znowu podniosły. Rząd jest przerażony tym wypadkiem i nie wie sam co czynić. Wysłał gońca do Petersburga i zakazał donosić w gazetach o téj rewolucji. (Doniesiono). Chce najprzód czekać jak się ta rewolucja rozwinie, i jakie uczyni wrażenie na całéj monarchji oczekującéj już oddawna swobód konstytucyjnych. Wszystkie zamiary dyplomacji są sparaliżowane, równie jak i intrygi dworu Austrjackiego na sejmie związku Niemieckiego. Tak strasznego ciosu przeciw despotyzmowi, właśnie z téj strony z któréj padł, wcale się nie spodziewano. W publiczności nie uczyniła ta rewolucja nieprzyjaznego wrażenia, już nawet młodzi Niemcy wznosili po kawiarniach toasty za wolność Polaków.« — Tenże dziennik donosi, że podróżny który 3 b. m. opuścił Kraków, oświadcza, iż całe miasto było w powstaniu. Przy odgłosie trąb i bębnów, wzywali wszystkich do uzbrojenia.

— Xiężna Łowicka przejeżdżając przez Gniewoszów, bardzo zasłabła.

— Dyktator mianował W. Bonawenturę Niemojowskiego, zastępcą ministra sprawiedliwości.

— Gazety zagraniczne donoszą o wysłaniu wojska Francuzkiego nad Ren, pod dowództwem jenerała Gérard; tymczasem odebrane listy w Warszawie, zapewniają, że tenże jenerał pobił 30tysięczny korpus Pruski nad Renem. Oczekujemy z niecierpliwością sprawdzenia téj wiadomości.

— Można teraz widzieć więzienie urządzone u Karmelitów na Lesznie. Kto widzi to miejsce, przekona się, ile w niém cierpieć musieli nieszczęśliwi męczennicy nasi.

— Jaktylko ogłoszono w Lublinie powstanie, kupcy tamtejsi dostarczyli bezpłatnie wstążek na kokardy dla wszystkich mieszkańców.

— W zamku królewskim znajduje się 140 oficerów Rossyjskich, którzy się dostali do niewoli wojennéj.

— Kossynjerów, o których przybyciu donieśliśmy, przyprowadził b. kapitan Michał Jackowski.

— Słychać, że w koszarach artyllerji, gdzie stał pułk Rossyjski strzelców Wołyńskich, znaleziono trzech więźniów, lecz tak już osłabionych głodem, że nie można było powziąć od nich wiadomości, kto są i za co byli uwięzieni. Wszyscy mają duże zarosłe brody, co dowodzi dawnego uwięzienia.

— Pułk grenadjerów dawnéj gwardji, wzmocniony ochotnikami wracającymi do służby wojskowéj, uformował się już w 4 bataljony porządnie umundorowane i uzbrojone i wyszedł dziś za Wisłę. Zakład tegoż pułku, zostający w Warszawie, formować będzie piąty jego bataljon.

— Cały garnizon Zamościa przywdział z zapałem kokardę narodową. Znajdujący się tamże Rossjanie, kapitulowali.

— W lazarecie głównym wojskowym, jest chorych Polskich 374; między tymi rannych w dniach powstania narodowego 21. W lazarecie wojsk 507, rannych 22.

— Jenerał Sierawski objął dowództwo twierdzy Zamościa. Wysłano odezwy aby wszyscy dymissjonowani wojskowi stanęli pod bronią.

— Na giełdzie Berlińskiéj z d. 4 listop. płac. listy zast. Polskie p. C. 86 za sto. — Obligacje udział. Pol. p. C. i na 2 stycznia, płacono i żądano 49 do 47 za sztukę.

— *(Nad.)*. Honor i dobre imie, było i będzie zawsze, najdroższym klejnotem dla każdego, który nie zbaczając z drogi niemi zakreślonéj, może do nich rościć sobie prawo. Wiadoma jest publiczności sprawa, między Janiszewskim a byłym prezydentem Woydą, wiadome są jéj skutki, z których niestety jeden i najgorszy dla mnie jest ten, że ja będąc obwinianym o insynuowanie zdania w jéj rozsądzeniu, pozbawia mię w opinji publicznéj dobrego imienia. Już rok siódmy oddając się w zawodzie sądowym usłudze krajowéj, przez cały przeciąg tego czasu i całe me życie, nikt mi zarzucić nie jest w stanie, abym nie pełnił wiernie i sumiennie obowiązków moich; tak i tu gdy przyszło do rozsądzenia sprawy Janiszewskiego, przejąwszy się całym duchem powołania sędziego, starałem się wyrzec tak, jak sumienie przysięgą związane, i przekonanie, wyrzec mi nakazywały. Zostawała mi wprawdzie jeszcze druga droga, to jest opinja publiczna, lecz będąc w zastępstwie kolegi chorego refferentem téj sprawy, dając pierwszy głos, nie wiedząc jakie będą inne, powróciwszy z zagranicy, szczególniéj z wolnéj Szwajcarji, mając przejęte wszystkie listy, jakie pisałem w podróży do familji i przyjaciół w sposobie liberalnym, nie miałem dosyć odwagi w położeniu takiém w jakim my się znajdowali, postąpić tą drogą. By zaś nie poddać się mniemaniu że zdanie moje jest owocem namowy cudzéj i że go nawet usprawiedliwić nie potrafię, napisałem i ugruntowałem takowe na prawie, a ktokolwiek go przeczyta, nie może nic wyrzec, że jest skutkiem własnego pomysłu i że tak sądząc, nie by-

tem jak tylko prostym organem prawa przezemnie cytowanego. *Romanowski.*

— (*Art. nad.*) Rząd tymczasowy polecił wszystkim władzom cywilnym, podanie nowego etatu płacy, zastósowanego do koniecznéj tylko potrzeby. Jest to polecenie chwalebne i w dzisiejszém naszém położeniu konieczne, bo nam trzeba nagle i wielu obrońców wskrzeszonéj ojczyzny. Rząd tymczasowy, złożony z mężów światłych, będzie zapewne umiał postanowić w téj mierze zasady oparte na słuszności; wszelako chcę tu powiedzieć w téj mierze kilka słów, może zasługujących na uwagę. Wiadoma jest aż nadto, że w biórach urządzonych za rządu teraz właśnie uchylonego, formowano etaty nie w duchu dobra powszechnego, ale wedle widoków osobistych panów starszych; dlatego płaca tych panów niema żadnéj proporcji względnie płacy ich podwładnych, kiedy przeciwnie praca na tych ostatnich całkowicie spadała. Teraz przyszedł czas, aby i w tém sprawiedliwość i słuszność była wymierzoną. Należę do urzędników niższego stopnia, imieniem takich wszystkich mogę śmiało zaręczyć naród i rząd, że pragniemy zrobić ofiarę jak tylko można największą z naszych szczupłych funduszów, ale prosiemy rządu, aby roskazać raczył dopilnowanie proporcjonalnego i stosunkowego przyłożenia się urzędników, wyższe pensje pobierających. Słyszałem, że niektóre bióra proponowały odstąpienie jednéj szóstéj części na całkowitym swoim etacie; taka zasada byłaby właśnie niestósowna, niesłuszna i małą pomoc ogółowi skarbu zapewniająca. Każdy zapewne zgodzi się na to, że jeżeli urzędnik pobierający np. 4000 i mający familję, zaledwie jest w stanie z tego wyżyć; urzędnik wyposażony pensją 12,000 złp. jest w stanie żyć zbytkowo (*). Nie można więc kłaść jednakowéj zasady, ale w miarę wyższéj pensji, powinna być wyższa ofiara. I tak, jeżeli ten co bierze f 4000 do 5000 daje $\frac{1}{6}$; ten co bierze f 6000 do 7000, $\frac{1}{5}$; co bierze 8000 do 10,000, $\frac{1}{4}$; ten co bierze 12 do 15 tysięcy powinienby dać na ofiarę $\frac{1}{3}$, bo mimo to, zostanie mu zawsze fundusz wystarczyć mogący na dość dobre utrzymanie; fundusz dwa razy większy od piérwszego. Tym sposobem postępując daléj, ci co biorą wyżéj 15,000 połowy zrzec się powinni.

Taka zasada będzie miała za sobą słuszność i obok tego zapewni daleko większą oszczędność skarbowi, aniżeli gdyby jednakowa część wszystkim odjętą być musiała, co liczbowe porównanie któregokolwiek etatu, łatwo przekona.

Przedewszystkiém zaś należałoby pouchylać tak bióra mniéj potrzebne i niekonstytucyjne, jako też urzędy pojedyncze, wymyślone dla osób nie dla rzeczy; i wszystkie dodatki, jakiemi są np. komorne dla radców stanu i ministrów i innych wyższych urzędników, które nie jest rzeczą małą, bo jeśli się nie mylę, każdy radca stanu bierze prócz pensji 5000 złp. a minister nie mający pomieszkania skarbowego, 10,000 złp. rocznie, tytułem komornego. Tak postępując, znajdzie się bardzo znaczna oszczędność na wojsko potrzebna.

(*) Wnioski powyższe są bardzo słuszne: najmniejsza ofiara z pensji np. 2, 3, lub 4 tysięcy, zwłaszcza w stolicy i tam gdzie są dzieci, jest ujmą chleba; przeciwnie w pensji dużéj np. 10, 12, 15, 20, 50 tysięcznéj, tyle się tylko da uczuć, ile stanie na przeszkodzie w utrzymywaniu ekwipażu, loży w teatrze, kochanki i t. p. smacznych i wygodnych przedmiotów zbytku. I na to trzeba mieć uwagę, że kto dużą pobierał pensję, ten miał z czegó także uzbierać sobie fundusz i kapitał, który mu teraz pomocny być może.

Wiersz Goreckiego pod statuą Jana III, napisany po kongresie Wiedeńskim.

Chwała ci królu wsławiony żelazem,
Jakbym ja z Tobą chciał skamienieć razem,
Jużbym nie czuł—a teraz łzy leję,
Patrząc jak nasze prysnęły nadzieje.
Drugi raz wrogi szarpią Polskę miłą,
A naród milczy—jakby trudno było,
Wyciąć najezdźców, wywieszać wyrodków,
I oswobodzić święte groby przodków.
Bracia do broni! czyż wam krwi niestało,
Gdy umieramy, umierajmyż z chwałą;
Przynajmniéj kiedyś będzie pomnik słynął:
» Tu był lud Polski i za wolność zginął. «

ROSSJA. — *Z Odessy d. 13 listopada.* — Symptomata cholery morbus, które pokazały się tu na niektórych chorych, nie wywarły dalszych złych skutków. Nie wątpiemy, że czujność i staranność władz miejscowych, nie dopuści na nas téj plagi. Pora czasu jest jak najpiękniejsza; mamy jesień tak przyjemną, jakiéj nikt prawie nie pamięta.

FRANCJA. — *Z Páryża, d. 27 listopada* — Donoszą z Tulonu pod d. 10 listopada, że odebrane tam przez telegraf polecenie, aby uzbroić dwa linjowe okręty i 6 fregat, między którymi jest trzy 60działowych. — Jenerał Schneider przybył z Morei do Tulonu. — Mówią że 150 tysięcy wojska rusza ku Renowi, a tymczasem marszałek Gérard odbędzie podróż do departamentów północnych, dla obejrzenia wszystkich warowni pogranicznych. — Mówią, że we Włoszech wzburzenie umysłów jest nadzwyczajne. Ucisk jakiego się dopuszczają Austrjacy, sprawi zapewne, że rewolucja we Włoszech, która się bliską być zdaje, będzie nadzwyczajnie krwawą.

— Na posiedzeniu izby parów zamienionéj w sąd sejmowy, zapadł wyrok przeciwko panu Kergorlay. Sąd uznał go winnym obrazy przeciwko władzy konstytucyjnej i osobie króla. Skazany został na 6 miesięcy więzienia i 600 franków kary (najniższego stopnia ukaranie); redaktorowie de Brian i Genoude, na 1 miesiąc więzienia i na zapłacenie 150 fr. kary. — Kommissja wyznaczona do podziału 30 mill. na wsparcie handlu i przemysłu, posłała 2 miljony fr. dla miasta Bordeaux. — Już 25 wystawień dramy: *Napoleon,* dano raz po raz, a dochód z tego uczynił 169,381 fr. Natłok ludzi jest zawsze niesłychany, a to z przyczyny wielkiego podobieństwa do byłego cesarza, aktora który przedstawia Napoleona.

— Dnia wczorajszego aresztowano tu jenerała Delacroix barona Boisgard, za to, że werbował rekrutów nie mając pozwolenia od rządu; mówią że werbował dla konstytucjonistów Hiszpańskich.

— *Dnia 28 listop.* — Od dni kilku w całym Paryżu nie mówią tylko o wojnie. Z Berlina nadchodzą codziennie doniesienia o przygotowaniach zbrojnych ze strony Pruss. Jeden z naszych ministrów oświadczył dnia wczorajszego

w pewnym salonie. »Nie wiemy jeszcze czy nastąpi wojna, ale dajemy jéj wiarę i nie zajdzie nas niespodziewanie.» Tym sposobem wyjaśnia się dlaczego marszałek Gérard wziął dymissję, i już nic zadziwia nikogo wstąpienie marszałka Soult w ministerjum. Wczoraj mówiono, że 150 tysięcy wojska stanie w obserwacji nad Renem, tymczasem jeszcze wczoraj marszałek Gérard nie przyjął ofiarowanego mu naczelnego dowództwa armji Nadreńskiéj. — Na ostatniém posiedzeniu gabinetowém zaręczył minister wojny, że na 1 stycznia przystawi 200,000, a na 1 maja 400,000 wojska. Wszystkie kwadry tego wojska są już uzupełnione. — Do artylerzystów gwardji Paryzkiéj zrobiono odezwę, aby ci, którzy za piérwszém wystrzeleniem ofiarują się pójść nad granicę, zapisali się w otwartéj ku temu liście. Tę odezwę przyjęto z największym zapałem, i natychmiast zapełniła się lista podpisami ochotników. — Przy Pyrenéach stanie 15 pułków piechoty i 5 pułków jazdy. — Przybył tu pan Rogier w zleceniach od rządu Belgickiego. — Mówią, że gabinet nasz odkrył spisek mocarstw Europejskich na obalenie swobód naszego kraju i na rozbiór jego, tak, że przyszłe królestwo Francuzkie, tylko 12 mill. ludności zawierać miało. Hiszpanja i Portugalja, miały być pomocne.

Wiadomości dotyczące półwyspy Pyrenejskiego.

— Podprefekt Bajoński doniósł rządowi, że nietylko w Pampelunie i St. Sebastjan są jeńcy Francuzcy, ale także i w Oyarzon, ale władze Hiszpańskie starają się zachować to w utajeniu. Ciekawą jest rzeczą, czy rząd Francuzki zażąda ich wydania. — Przez Bordeaux przechodziło bardzo wiele konstytucjonistów Hiszpańskich. — W Tuluzie mówiono na dniu 19 b. m. z dużą pewnością, że chciwy krwi jenerał Hiszpański Espagne, poległ w bitwie z konstytucjonistami. — Valdes, Robledo i Marconchini, mają zamiar udać się do Londynu.

— *Od brzegów Bidassoy, d. 19 listop.* — Donoszą z Arragonji, że uwięziono krewnych i przyjaciół tych wszystkich, którzy się do jenerała Gurrea przyłączyli. Nie wątpią teraz, że gdyby wszyscy naczelnicy wychodźców udali się byli w tę stronę Hiszpanji dokąd Gurrea wkroczył, ich przedsięwzięcie mogło się szczęśliwie powieść. Mina i Pastor są jeszcze w Cambo, chociaż dzienniki już ich ztamtąd wysłały. Chcą oni kupić sobie własność gruntową, aby miéć prawo pozostania w Cambo.

HISZPANIA. — *Z Madrytu, d. 8 listop.* — Wczoraj umarł tu Don Antonio Ugarte, który od wielu lat zostawał bez przerwy w łasce u króla. Stronnictwo Apostolskie straciło w nim gorliwego obrońcę. — D. 29 z. m. statki strzegące brzegów pod Algiesiras, schwytały znanego powszechnie rewolucjonistę D. Juan Rumi, który pod nazwiskiem Gabriela Alexander, płynął na mistyku pod banderą Maurytańską z Larache. Policja Hiszpańska miała na niego baczne oko od chwili oddalenia się jego z Londynu; był on jedyną nadzieją konstytucjonistów Palarea Manzanares, Escalante, Torrijos, Diaz Morales i innych, którym się nie powiodła wyprawa w zatoce Giberaltarskiéj, jużto dlatego że doznawali przeszkody ze strony władz Angielskich, jużto że od swych korrespondentów niepomyślne z Hiszpanji odebrali wiadomości.

— *Dnia 11 listop.* Mówią za rzecz najpewniejszą, że król podpisze amnestję powszechną dla tych wszystkich konstytucjonistów, którzy w ostatnich wypadkach, żadnego nie mieli udziału. Jenerał Morillo już pozyskał amnestję i jest spodziewany w Madrycie. Spodziewają się także niebawnego przybycia p. Harcourt, posła Francuzkiego. — Słychać powszechnie, że rząd Francuzki pod tym warunkiem zarządził usunięcie wychodźców od granicy, że król Hiszpański obowiązał się uznać niepodległość Ameryki i dług kortezów.

NIDERLANDY. — *Z Hagi, d. 27 listopada.* — Król przyzwolił na zawieszenie broni proponowane przez pełnomocników mocarstw zgromadzonych w Londynie, a nadto uzupełniając takowe, cofnął blokadę wybrzeżów Flandrji i ujścia Skaldy. — Dnia 21 b. m., wojsko Holenderskie wkroczyło do Sluis (L'Ecluse); miasto obwarowano i ogłoszono za będące w stanie oblężenia. — Główne punkta protokółu Londyńskiego z d. 17 b. m., stanowiące zawieszenie broni w Niderlandach, nie są dotąd z pewnością znane publiczności; mówią tylko że wzięto za zasadę *uti possidetis*, że nastąpi ogólna zamiana jeńców, i że niektóre twierdze Belgickie, osadzone będą wojskiem pięciu traktujących mocarstw. Niewiadomo czy Antwerpja należy do liczby wspomnionych warowni. — Z Bredy, (gdzie jest główna kwatera), donoszą, że w zawartém zawieszeniu broni, zastrzeżono Holendrom posiadanie twierdzy Antwerpji, Mastrychtu i Venloo; w tém ostatniém miejscu będzie główna kwatera xięcia Bernarda Sasko-Wejmarskiego. — Inne dzienniki utrzymują, że twierdzę Antwerpji, osadzi wojsko neutralnego jakiego mocarstwa.

— *Dnia 29 listop.* — Mimo zawartego zawieszenia broni wpadli powstańcy do prowincji Flamandzkiéj po nieprzyjacielsku; oczekujemy szczegółów tego wydarzenia. Ta okoliczność była przyczyną, że postanowiono wstrzymać przywrócenie związku z Belgjami, a mianowicie zniesiono komunikację pocztową.

— *Z Leodjum, d. 28 listopada.* — Tutejsze cytadelle, które dotąd były bez załogi, zostały osadzone wojskiem. Xiąże Bernard Wejmarski miał zamiar zająć Venloo wojskiem, z którém wyszedł z Mastrychtu, ale zawiadomiony przez jenerała Dikketr, iż rząd Belgicki przyjął i zatwierdził zawieszenie broni, na dniu 17 b. m. w Londynie ułożone, cofnął się dla zajęcia tego samego stanowiska jakie na dniu 21 było w jego posiadaniu.

PRUSSY. — *Z Berlina d. 7 grudnia.* — Godne ubolewania wypadki w królestwie Polskiém (pisze gazeta urzędowa Pruska), skłoniły króla Jmći do przedsięwzięcia w prowincjach pogranicznych niejakich środków wojennych, które mają służyć nietylko do przytłumienia rozruchów, jakie przez źle myślących mogłyby być wszczęte, ale oraz do zasłonienia spokojnych mieszkańców, przeciwko wszelkiéj napaści rozpuszczonéj swawoli. Stósownie do tego, roskazał król Jmć powiększyć piąty korpus w Poznaniu i t. d., oraz część piérwszego, drugiego i szóstego korpusu, w Prusach wschodnich i zachodnich, w Pomeranji i na Szlązku, gdzie dowodzący jenerałowie w dostateczne instrukcje i pełnomocnictwa są opatrzeni.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.